Nr. 85 Kraków, piątek 15 kwietnia 1932 Należytość pocztowa opłacona gotówką Rocznik XLI

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5 Telefon Redakcji 103-96 Telefon Administracji 103-10 Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50 Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25 Zagranicą miesięcznie 9 złotych Za zmianę adresu 50 gr. Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych Konto PKO Kraków 400.670

# Druga konferencja b. premjerów pomajowych

Zapowiadają już jako pewnik: dnia 25 kwietnia odbędzie się druga, już w pełnym składzie, konferencja byłych premjerów pomajowych. Zdąża na nią i p. Józef Piłsudski, który 13 bm. przybył do Bukaresztu, gdzie ma zatrzymać się kilka dni. Dodają jeszcze, że konferencja ta będzie głównie poświęcona sprawom gospodarczym.

Tak, sprawy gospodarcze są niewątpliwie najważniejszem u nas obecnie zagadnieniem, gdyż polityczne są, zdaniem sanacji, w najlepszym porządku. Jak jest, tak ma być dalej. Powiedział p. Sławek — wprawdzie na 1 kwietnia — że obóz sanacyjny nie szuka oparcia czy połączenia się z innemi stronnictwami; oni, tj. sanatorzy, są nie do zastąpienia — w czem? Naturalnie w „współpracy" z rządem. Całkiem słusznie, gdyż żadne ze stronnictw poza BB nie wysługiwałoby się w ten sposób rządowi.

Stanęło więc na tem, że sanacja wypiera się, jakoby nawet przez myśl jej przeszło szukać porozumienia z opozycją; ta zaś wyjaśnia, że żadnego rodzaju porozumienia nie przyjęłaby; na zgodę nie pójdzie, czeka tylko na koniec sanacji, aby objąć po niej smutny spadek. Koniec końców, sanacja będziej dalej sama rządzić, a że widocznie sama przyszła do przekonania, że jak dotychczas rządzić dalej nie można, szuka więc natchnienia u tak wysokiego areopagu, jakim jest ciało złożone z czterech byłych premjerów (pp. Piłsudski, Bartel, Sławek i Świtalski); jednego aktywnego (p. Prystor) i jednego w przyszłości (p. Zawadzki).

Czy odpowiada prawdzie, że konferencja ma zająć się głównie sprawami gospodarczemi, nie można naturalnie stwierdzić. Jeżeli już odbyta w dniu 29 marca konferencja otoczona jest taką tajemnicą, tem mniej można coś w przybliżeniu nawet pewnego powiedzieć o konferencji, która dopiero się odbędzie. W każdym razie można przyjąć, że sprawy polityczne, o ile leżą one na gruncie personalnym, nie będą tematem obrad tej konferencji z tego prostego powodu, że zostaną one załatwione na innem forum i przez inny czynnik. Jeżeli już na kilka dni przed konferencją mówi się np., że ustąpienie ministra pracy już jest postanowione, widać z tego, że „miarodajny czynnik" nie myśli przyznać tej konferencji kompetencji w sprawach, które uważa za swoją wyłącznie atrybucję.

Musi sanacji tak dotychczas przez nią lekceważona sytuacja gospodarcza porządnie dopiekać, kiedy się jej głowy zdecydowały na wyjście z ograniczonego dotąd grona ludzi nadających ton czy temu tonowi wyraz; kiedy musi zasięgnąć porady ludzi, których niedawno w tak opryskliwy sposób postawiła poza nawias czynnego udziału w polityce. Na podstawie tego z pewnością niedobrowolnego kroku, równającego się chęci przerzucenia odpowiedzialności na cudze barki, można zrozumieć pogłoski o chęci sanacji osiągnięcia porozumienia z opozycją. Jeżeli są to nawet pogłoski nieprawdziwe, to w każdym razie są one odbiciem przykrego położenia, w jakiem sytuacja się znajduje. Opinja publiczna odczuwa, że sanacja nie ma już nic do powiedzenia, tem mniej do zrobienia, w palących zagadnieniach życia państwowego i dlatego wpada na kombinacje idące w kierunku odświeżenia źle krążącej krwi w organizmie sanacyjnym.

A pozatem — co prasa sanacyjna, która tak późno zdobyła się na zaprzeczenie, może powiedzieć pewnego o decyzjach, które zapadną, jak zwykle, poza jej świadomością i poza jej chęcią? Czy prasa ta ma wogóle jakiś wpływ na wypadki, czy jest tylko instrumentem do rejestrowania faktów poza nią dokonanych? Konferencja z 25 kwietnia może przynieść wyjaśnienie, jak w miarodajnem miejscu wyobrażają sobie możliwości zmiany na lepsze choćby w dziedzinie gospodarczej. A może przynieść i zmiany nietylko na tym froncie — zależnie od tego, czy tam uchwycą należycie sens zachowania się wobec nas zagranicy, czy za tym sensem pójdą czy też pozostaną w dotychczasowym bezsensie.

# Ministerstwo dobrobytu społecznego

DOBRE SOBIE!!

Przewodniczący komisji do usprawnienia administracji publicznej p. Jaroszyński udzielił wywiadu agencji PID; p. Jaroszyński oświadczył, że obok połączenia min. reform rolnych z min. rolnictwa oraz min. robót publicznych z min. komunikacji projektowane jest skasowanie min. poczt i telegrafów. Istnieje też projekt utworzenia specjalnego ministerstwa „dobrobytu społecznego", któreby objęło sprawy samorządu, opieki społecznej, ubezpieczeń socjalnych, zdrowia publicznego, mieszkaniowe.

BYŁY MINISTER SANACYJNY PRZECIW SANACJI

# Dysproporcje

KSIĄŻKA B. MIN. EUG. KWIATKOWSKIEGO

Nic dziwnego, że wydana ostatnio książka jednego z wieloletnich byłych ministrów rządów pomajowych stała się przedmiotem zainteresowań prasy. Dziwne jest tylko, że prasa „sanacyjna", szczegółowo omawiająca tę książkę, starannie opuszcza **najciekawsze dla czytelnika ustępy: mianowicie stronice, omawiające przyczynę niepowodzeń (tak!) rządów sanacyjnych...**

Wyręczmy więc sanacyjnych krytyków i streśćmy pogląd autora w tej właśnie sprawie.

Stwierdza tedy autor przedewszystkiem, że „przeciwnik polityczny stał się u nas synonimem skończonego szubrawca", że taki pokarm podawany jest ustawicznie społeczeństwu, oraz, że „domagamy się (t. j. sfery rządzące) objektywizmu, ale od przeciwników, a prawie nigdy od siebie samych"...

Dalej stwierdza autor, że imperatywem rządu powinno być polityczne wychowanie społeczeństwa i wydobycie na samą powierzchnię życia silnych charakterów. Ten postulat, w zestawieniu z codzienną praktyką „sanacyjną", starczy za najmocniejszą krytykę rządów „sanacyjnych". W dalszym ciągu p. Kwiatkowski wypowiada się za trwalemi, skrystalizowanemi i silnemi ruchami politycznemi, choćby opozycyjnemi, a przeciw „ruchom i jednostkom bezwartościowym wciąż balansującym". **Jak w świetle tych wymogów b. ministra sanacyjnego wygląda tworzenie przez sanację BBS, ZZZ, rozbijanie ruchu ludowego itp.?**

Czynnikiem, którym ma przenikać świadomość rządu, jest zdaniem p. Kwiatkowskiego — o zgrozo — **prawo. Żąda dosłownie „wdrożenia biurokracji do obowiązku ścisłego przestrzegania prawa".**

Zasadami rządów, zdaniem p. Kwiatkowskiego, mają być:

1) **fachowość i najwyższy osiągalny objektywizm władzy państwowej,**

2) poszanowanie norm prawnych.

Jak w świetle tych zasad wygląda **p. sędzia Piłsudski — jako minister skarbu, p. archeolog Kozłowski** — jako wiceminister skarbu, **p. pułkownik Stamirowski — jako wiceprezes Banku Rolnego, p. pułkownik Koc — jako komisarz Banku Polskiego... Odpowiedź znajdzie z łatwością sam** czytelnik.

Charakteryzując grupę BB p. Kwiatkowski wylicza też jej błędy. Oto one:

1) Aprobowanie mniej lub więcej szczere, **każdego kroku rządu, choćby błędnego. Ba, autor** przewiduje, iż gdyby Blok Bezpartyjny musiał być w opozycji, zająłby — dosłownie — **stanowisko opozycyjne do zasad, które dziś popiera. Sąd** historji nie zaaprobuje, zdaniem autora, stanowiska opozycji, co w ustach jego nie jest dziwne, natomiast, co bardzo dziwnie brzmi — **nie zaaprobuje też bynajmniej stanowiska sanacji.**

2) Związek sanacji z „czynnikami społecznie konserwatywnemi", które — uwaga książę Radziwiłł! — nie mogły wnieść żadnej idei twórczej, „bowiem jej nie posiadają..." p. Kwiatkowski uważa „sanacyjnych" konserwatystów za „balast zaciemniający oblicze" „sanacji".

3) Związanie się sanacji z różnemi elementami **„ideowo bezwartościowemi, o małej lub żadnej wartości moralnej"** zwłaszcza, iż autor nie może zaprzeczyć, iż wśród opozycji istnieje wielu ludzi o ofiarnej służbie, zasługach społecznych itp. Zapytuje więc autor: jaki poziom może być starcia ideowego, gdy niejeden z ludzi związanych z nowym obozem jest słusznie uważany przez opinję za całkowicie niefachowego, albo „nawet pozbawionego szacunku...".

4) Wkońcu, aczkolwiek delikatnie, uważa p. Kwiatkowski, za błąd „nowego" ruchu, fakty **„krańcowego i niepożyteczne przejaskrawiania nacisku na przeciwników".** Wyraźnie zaś, mając na myśli Brześć, stwierdza, jota w jotę zgodnie z opozycją, iż **„nawet najbardziej doraźne sądy nie mogą wywrócić procedury, t. j. najpierw karać, a potem sądzić".**

Po przeczytaniu tych ustępów z książki p. Kwiatkowskiego, każdy czytelnik zadaje sobie dwa pytania: jak mógł p. Kwiatkowski być w rządzie, kiedy rzeczywistość przeczyła minimalnym żądaniom, jakie stawia sam p. Kwiatkowski każdemu rządowi? I jak wielki zasób fałszu zawierają te pisma sanacyjne, które chwalą książkę, będącą w wielu ustępach gwałtownem oskarżeniem wszystkich wyczynów politycznych obozu sanacyjnego?

# Bez odpowiedzi

Wydrukowaliśmy przed dwoma tygodniami list kilku dawnych przyjaciół śp. Tadeusza Hołówki w sprawie braku jakichkolwiek wiadomości co do stanu śledztwa o zabójstwo, dokonane w sierpniu r. ub. O ile wiemy, apel ten przeminął bez echa. Dlatego podnosimy tę rzecz znowu. Obóz „sanacyjny" urządził ku czci Hołówki wiele akademij i obchodów. Bardzo to pięknie, ale jednak i my — ludzie, z którymi Hołówko rozstał się bardzo radykalnie w ostatnich latach swego życia, chcielibyśmy wiedzieć, czy śledztwo doszło do jakichkolwiek rezultatów. Zabójstwo Hołówki było niewątpliwie faktem jakimś specjalnym; żadna fala teroru politycznego później nie nastąpiła. Czy podobna sobie wyobrazić, by po ośmiu prawie miesiącach władze, prowadzące śledztwo, nie natrafiły na żaden ślad, na żadne przypuszczenie co do celu, źródła i organizacji śmiertelnego zamachu?

# Jak wygląda „radosna twórczość"

Hasłem pomajowem była „radosna twórczość" we wszystkich dziedzinach gospodarczych. Hasło to oznaczać miało rozmach w porównaniu do poprzedniego zastoju, jako że „partyjnictwo" było niezdolne do ruchliwego żywota. Zaczęło się tedy tworzenie tem łatwiejsze, że były to jeszcze dobre czasy, kiedy były i własne pieniądze i pożyczki łatwo osiągalne. Gospodarowano z pełnego, aż doszło się do kulminacyjnego punktu: do wydania zwyż pół miljarda złotych, których później tak silnie zabrakło.

Przyszedł kryzys. Radosna twórczość zaczęła się kurczyć. Rozpoczęły się chude lata, poszukiwano winowajcy. I znaleziono: świat zawinił kryzys, Polska cierpi tylko wskutek kryzysu światowego. Zrobiwszy to odkrycie, sanacja stanęła z założonemi rękami. Sama nic nie robiła dla zwalczania kryzysu, czekając na odbicie się lepszych czasów w świecie i na nas.

A tymczasem rok po roku, miesiąc po miesiącu mijał — polepszenie nie przychodziło. „Radosna twórczość" stała się bezpowrotną przeszłością; zamiast niej zaczęło się szalone kurczenie się we wszystkich dziedzinach gospodarki państwowej i prywatnej aż doszliśmy do obecnego — czy już najwyższego? — natężenia kryzysu.

Co się stało z „radosną twórczością", zilustruje kilka cyfr i to z ostatniej daty. Są to cyfry — zaznaczamy wyraźnie — urzędowe, zaczerpnięte częściowo z wykazów statystycznych, a częściowo z „Przeglądu miesięcznego" Banku gospodarstwa krajowego nr. 3 za marzec br.

**WYTWÓRCZOŚĆ GÓRNICZA:** luty 1931 — 2784 tysięcy ton (G. Śląsk, Zagłębia dąbrowskie i krakowskie), luty 1932 — 2130 tysięcy ton.

**WYTWÓRCZOŚĆ HUTNICZA** (żelazo i stal): 26 tysięcy ton w lutym 1931, a 18 tysięcy w styczniu 1932. Cynk i ołów: luty 1931 — 78 tysięcy ton, styczeń 1932 — 28 tysięcy ton.

**LICZBA BEZROBOTNYCH:** w r. 1929 — 185 tysięcy, w lutym 1932 — 344 tysięcy.

**PRZEWOZY KOLEJOWE** (dzienny załadunek wagonów towarowych): styczeń 1931 rok — 12451, styczeń 1932 — 9493, luty 1932 — 9160. Jeszcze dobitniejsza jest różnica między r. 1926 a obecnym: wówczas dzienny załadunek wynosił 14081 wagonów, obecnie (9160), o 4921 wagonów dziennie mniej.

**HANDEL ZAGRANICZNY:** W r. 1926 przywóz wynosił przeciętnie miesięcznie 128'9 miljonów zł., w 1927 r. 241 miljonów, w 1928 r. 280'2 miljony, w 1931 r. 121'9 miljonów, w lutym 1932 r. 63'9 miljonów — czyli że od 1926 do 1932 przywóz miesięczny zmniejszył się o przeszło 50%. Wywóz: w 1926 r. 187'7 miljonów, w 1927 i 1928 po 209 miljonów, w styczniu 1931 r. 152'5 milj., w lutym br. 97'6 miljonów — czyli od r. 1926 spadek wywozu również o około 50%.

**DOCHODY PAŃSTWOWE** wynosiły: w styczniu 1931 r. 229'7 miljonów, w styczniu 1932 r. 175'3 miljony, a w lutym już tylko 164'5 miljonów.

**WYDATKI PAŃSTWA** wynosiły: w styczniu 1931 r. 228'2 miljonów, w styczniu 1932 r. 178'1 miljonów.

**POŻYCZKI PAŃSTWOWE** (na giełdach krajowych): 5% pożyczka konwersyjna nominalna wartość 100 zł. — kurs w lutym br. 40 zł.; 7% stabilizacyjna z r. 1927 kurs nominalny 100 dolarów — kurs 29 lutego br. 56 dol.; 4% pożyczka inwestycyjna kurs nominalny 100 zł., kurs z 29 lutego br. 89'75 zł.; 3% pożyczka budowlana kurs nominalny 50 zł., kurs z 29 lutego br. 35'70 zł.

Gdziekolwiek się dotkniąć, wszędzie spadek i spadek. Z „radosnej twórczości" zostało tylko niechlubne wspomnienie; zamiast niej mamy ogólną biedę, powszechne narzekanie.

# Głosy prasy o pogłoskach kompromisowych

## I RZEKOMYCH INTENCJACH ZŁAGODZENIA KURSU SANACYJNEGO

Wiele hałasu powstało na temat jakichś manewrów sanacyjnych — o pozorach badania gruntu pod ewentualne zawarcie kompromisu z tą czy inną grupą opozycyjną.

Wczoraj podawaliśmy energiczne zaprzeczenie tow. Niedziałkowskiego odnośnie snucia takich kombinacyj, o ile chodzi o lewicę.

Z zaprzeczeniem wystąpiła i pułkownikowska „Gazeta Polska".

Endecka „*Gazeta Warszawska*", przytoczywszy zaprzeczenie „Gazety Polskiej" i wskazawszy, że „Robotnik" na samo pytanie, czy istnieje możliwość pojednania odpowiedział stanowczo negatywnie, dowodząc, że między sanacją a PPS istnieje nietylko „przepaść" moralna i prawna, nietylko Brześć, ale także przedział klasowy, ponieważ sanacja przybrała charakter kapitalistyczny i „faszystowski", ciągnie dalej:

„Obydwa te oświadczenia uważamy za szczere. Ma zupełną rację „Robotnik", twierdząc, że kompromis byłby dla sanacji katastrofą, ale to samo odnosi się także do stronnictw opozycyjnych. Wprawdzie leaderzy sanacji nie lubią, gdy się im mówi o społeczeństwie, jednak sytuacja przedstawia się tak, że każdemu, ktoby dzisiaj zechciał zmienić swój stosunek do sanacji odmówiłyby zaufania te sfery społeczeństwa, na których się opiera.

Obie strony zdają sobie dobrze sprawę z tego, że *Rubikon został przekroczony*. Być może, że była nim rzeczka *Muchawiec* (dopływ Bugu), opływająca więzienie brzeskie".

Manewry sanacyjne tłomaczy „Gazeta Warsz." chęcią zjednania sobie chodzących luzem, niepartyjnych lewicowców — mianowicie masońskich radykałów; chodzi tu o „zaszachowanie sfer lewicowych zarówno rodzimych jak i *zagranicznych*".

Do tego celu twierdzi, „Gazeta Warszawska", mają służyć i pewne dekrety o zabarwieniu społecznem jak „przedłużenie wstrzymania eksmisyj i rozporządzenie węglowe".

Podobnie rozumuje i „*Kurjer Poznański*". Wskazawszy, że „dużo się w Polsce pracuje od maja 1926 r. nad dezorjentowaniem opinji przez karmienie jej coraz sprzeczniejszemi wiadomościami, by móc ją później zaskoczyć w sposób najmniej oczekiwany" — pisze następnie:

„Dlatego też, sprowadzając zagadnienie do właściwych rozmiarów, nie miniemy się jednak z prawdą, jeśli powiemy, że *konferencja w Spale* stała się niewątpliwie punktem wyjścia dla różnych i ciekawych inicjatyw politycznych. Nastąpiło to oczywiście *z przyczyn zewnętrznych, a więc zupełnie niedwuznacznej sytuacji, z jaką spotkali się ostatnio w Paryżu przedstawiciele polskich sfer miarodajnych, w związku ze staraniami o pożyczkę* — rozmowa p. Tardieu wyłącznie z p. Zaleskim miała podobno duże znaczenie polityczne — a pozatem właściwie dziś dopiero skarb państwa wszedł w okres bardzo poważnych trudności, większych, niż sądzono jeszcze do niedawna w sferach odpowiedzialnych.

Trudności podobne przechodzą również inne państwa. Przechodzi je między innemi Jugosławja i wiadomo, jakie są już tego konsekwencje polityczne...

Kraj, który przeżywa kłopoty finansowe, który zabiega o pomoc pieniężną z zagranicy, musi starać się o przedstawienie swego domu wobec obcych w stanie możliwie uporządkowanym i uspokojonym. Nic więc dziwnego, że pewne sfery podjęły obecnie starania o przeprowadzenie takiej domowej „pacyfikacji" *na pokaz*".

„*ABC*" twierdzi:

„Charakterystyczną jest rzeczą, że o mającej jakoby nastąpić zmianie kursu w Polsce najwięcej się mówi w... Paryżu, gdzie niektóre koła polskie zapewniają, że „odprężenie" w sytuacji politycznej w Polsce jest sprawą najbliższych tygodni.

Tu, zdaje się, dochodzimy do właściwego źródła fali pogłosek i plotek, jakiemi rozpoczął się wiosenny sezon polityczny w Polsce. Widocznie niektórym sferom polskim w Paryżu zależy na utwierdzeniu się opinji, że w Polsce nastąpią już w najbliższym czasie poważne zmiany w kierunku „rozszerzenia podstawy parlamentarnej" rządów i zapanowania liberalniejszego kursu, którego wyobrazicielem ma być przedewszystkiem prof. Bartel.

Czy sugestje te wynikają z jakichś realnych i istotnych zamiarów czynników miarodajnych, czy też są tylko takim lub innym „trickiem" politycznym — trudno nam osądzić".

Kończąc, „ABC" stwierdza, że pogłoski o zabiegach „rekonstrukcyjnych", wysuwają na czoło nazwiska wybitnych przedstawicieli kierunku liberalno-masońskiego, nie związanych formalnie z żadnem ugrupowaniem politycznem.

„*Kurjer Polski*" (lewiatański) lansuje czy powtarza znów taką „kaczkę":

„Pogłoski i sugestje na temat bliskiej rzekomo możliwości porozumienia się między grupą rządową a któremś ze skrzydeł opozycji, traktować należy jako pewnego rodzaju balony próbne...

Całe to kłębowisko plotek, domysłów i kaczek ma oczywiście swe źródło we wcześniejszym, niż się spodziewano, powrocie do kraju marsz. Piłsudskiego.

Rzecz charakterystyczna, że przy omawianiu rozmaitych kombinacyj najmniej mówi się o porozumieniu BB—Witos. A tymczasem, jak zapewniają ci, którzy mają „węch polityczny", właśnie na tym terenie, czy odcinku, może się najprędzej coś stać".

Tu dochodzimy do innego sprawy oblicza.

Jeżeli chodziło przy szerzeniu podobnych pogłosek lub stwarzaniu pozorów o to, ażeby dowieść zagranicy iż „djabeł sanacyjny" nie jest tak straszny, jak go malują, że gotów jest pertraktować, że Brześć to epizod przebrzmiały, to w równej mierze chodzić mogło o to, ażeby wśród opozycji niecić *różne podejrzenia i kwasy*.

Stąd to podrywanie się kaczek sanacyjnych na coraz to innym odcinku frontu opozycyjnego.

# Cadillac Nr. 25

## NIEGDYŚ WIEZIONO NIM GEN. ZAGÓRSKIEGO

Pod tytułem powyższym „ABC" zamieszcza notatkę następującą:

Wśród mieszkańców Warszawy pewną sensację wzbudziło pojawienie się na ulicach samochodu marki Cadillac Nr. 25.

Samochodem tym jechał w sierpniu r. 1927 gen. Zagórski, w pamiętnym dniu powrotu z Antokolu. Od tego czasu samochód, zdaje się, spoczywał w garażu, bo go nie widziano. Teraz został uruchomiony, ale niewiadomo, komu go przydzielono".

# Losy magistrali węglowej

Jak wiadomo, minister komunikacji Kühn, który rzekomo wyjechał na urlop, bawi w Paryżu, by starać się tam o pieniądze na kontynuowanie robót przy budowie magistrali węglowej. Czy mu się to uda — niewiadomo. Ciekawe uwagi o całej tej sprawie zamieszcza „lewiatański" prorządowy „Kurjer Polski" w notatce p. t. „Losy kolei Bydgoszcz—Gdynia".

Pokreśliwszy, że emisja drugiej transzy pożyczki na rynku paryskim nie dojdzie do skutku, pisze dalej tak:

„Klauzula kontraktu, przewidująca zaniechanie emisji, jeżeli warunki rynku pieniężnego we Francji staną temu na przeszkodzie, odegrała tu rolę decydującą. Syndykat, mający finansować kolej, broni się tem, że emisja nowa jest niemożliwa, gdy 7 i pół-procentowe obligacje pierwszej transzy są szacowane w Paryżu niżej 60" (!!).

Uwagi powyższe potwierdzają tylko naszą opinję o wartości umowy ze Schneidrem, o „zasługach sanacji" w tem, że ostateczne wykończenie budowy linji Śląsk—Gdynia na takie ciężkie natrafia trudności.

„Kurjer Polski" wyraża nadzieję, że koncern Schneidra jednak wydostanie 100 milj. franków na kontynuowanie robót przy magistrali.

# Proces „imieninowy"

## WE LWOWIE

W tych dniach przed sądem przysięgłych we Lwowie odbędzie się proces przeciw akademikom Barczowi i Świetlikowi, oskarżonym o rozpowszechnianie anonimowej ulotki w dniu 19 marca.

Obu akademików aresztowano jakoby w chwili, gdy ulotkę tę rozklejali.

Podobno akt oskarżenia zarzuca akademikom popełnianie zbrodni zdrady stanu (?).

# Utrudnienia przy maturze

W roku bieżącym egzaminy maturalne w szkolnictwie średniem zaczną się 9 maja. W regulaminie egzaminów wprowadzono szereg zmian, dotyczących głównie szkół nie posiadających pełnych praw gimnazjów państwowych (kategorja B). Tej kategorji szkoły będą musiały wprowadzić w tym roku rozszerzony egzamin maturalny; abiturjenci będą zdawali egzaminy ustne ze wszystkich przedmiotów i będą mieli prawa wyboru egzaminów piśmiennych (z historji lub polskiego oraz łaciny lub języków obcych).

# Słówko o szynce marszałkowskiej i o szynce głosujących na jedynkę

„Gazeta Polska" w swej ostatniej korespondencji z Egiptu (w numerze środowym) opisuje, jakie przechodziło otoczenie marszałka Piłsudskiego trwogi, zanim upewniono się, iż na stole wielkanocnym znajdzie się szynka!

Zamówiono szynkę w Wilnie — ale gdzieś ugrzęzła w drodze! A w muzułmańskim Egipcie nikt nie hoduje wieprzy — wędlin wieprzowych nie uświadczy... Co tu robić?

Na szczęście udało się kupić szynkę, importowaną z Holandji... Marszałek zwrócił uwagę, że nie brak i szynki, bez której „trudno sobie wyobrazić polskie święcone"... Korespondent pisze w tem miejscu: „Łaska Boska, że Marszałek nie zapytał o pochodzenie tej szynki"!

Takie niepokoje, takie nerwowe skurcze serca przechodziły przyboczne postaci „centralnej figury" — zanim się wszystko skończyło pomyślnie...

* * *

Podczas wyborów do Sejmu hasło wyborcze jedynki brzmiało „apetycznie": „Głosuj na jedynkę, będziesz jadł bułkę i szynkę".

Otóż ta bułka z szynką, która miała stale zastąpić chleb powszedni — nie pojawiała się na stole u wielu z tych, których przywabiono tą obietnicą... Przyszły święta wielkanocne roku 1932. Ogólne zubożenie poczyniło takie wyrwy w szczupłych dochodach, że wielu ludzi, którzy dawniej nie obchodzili świąt wielkanocnych bez szynki — mogło tylko markotnie spoglądać na jakieś szczątkowe święcone...

Ale ci, którzy im obiecywali obfite jadło, byle na jedynkę głosowali, byle się do jej zwycięstwa przyczynili, ani stropienia, ani strapień, że ich obietnice były gruszkami na wierzbie nie czuli...

# Zjazd Stow. urzędników państwowych

### ZNAMIENNE UCHWAŁY W SPRAWIE UPOSAŻEŃ I NOWELI DO USTAWY EMERYTALNEJ

W dniach 10 i 11 bm. obradował w Warszawie walny zjazd delegatów Stowarzyszenia urzędników państwowych. Po załatwieniu szeregu spraw wewnętrzno-organizacyjnych zjazd ten przyjął dwie bardzo znamienne rezolucje, dotyczące uposażeń urzędniczych i noweli do ustawy emerytalnej.

W pierwszej z tych rezolucyj zjazd stwierdził, iż pracownicy państwowi nigdy nie uchylali się od ofiar na rzecz państwa, jednakowoż ostatnie zarządzenia oszczędnościowe rządu w dziedzinie płac urzędniczych i innych świadczeń na ich rzecz doprowadziły do wielkiego zubożenia i materjalnego wyczerpania warstwy urzędniczej. Ciężar ostatnich ofiar poniesionych przez warstwę urzędniczą na rzecz równowagi budżetowej, wyraża się sumą około 300 miljonów złotych. — W związku więc z tym stanem rzeczy, zjazd wezwał rząd główny SUP do podjęcia najenergiczniejszej akcji w kierunku:

1) przyjęcia przez rząd i ciała ustawodawcze sprawy odbudowy materjalnych warunków egzystencji pracowników państwowych do programu konieczności państwowych, oraz

2) natychmiastowej rewizji dotychczasowego systemu oszczędności.

Zjazd stwierdził dalej, że koniecznością jest złagodzenie skutków dokonanych ostatnio obniżek płac przez wydatne powiększenie funduszu zaliczkowego na uposażenia urzędnicze, nadto zaś wysunął szereg postulatów w sprawie ulg dla urzędników przy przejazdach kolejami państwowemi.

Rezolucja w sprawie noweli do ustawy emerytalnej stwierdza, iż nowela ta jest „w swoim rodzaju wywłaszczeniem urzędników z ich praw w zakresie ubezpieczenia emerytalnego, które stanowi nabyte opłacanemi składkami prawo urzędnika". Rezolucja ta podkreśla dalej, że nowela ta „rozluźniła ponownie stałość stosunku służbowego" i stwierdza, iż „urzędnicy państwowi moralnie nigdy nie pogodzą się z nową sytuacją prawną w zakresie zabezpieczenia emerytalnego", domagając się w konkluzji natychmiastowego uchylenia wspomnianej noweli i bezzwłocznego wydania rozporządzenia rady ministrów, przewidzianego w art. 7 ustawy emerytalnej w celu zachowania zupełnej ciągłości praw emerytalnych i ubezpieczeniowych, obniżenia opłat emerytalnych do dawnej wysokości i wprowadzenia zasady, że państwo jako pracodawca ponosić ma na rzecz funduszu emerytalnego świadczenia niemniejsze od świadczeń, ciążących na funkcjonarjuszach państwowych.

# Rząd „uratował" obszarników krakowskich od bankructwa

Dnia 6 kwietnia w Krakowie odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej. Wszystko odbyło się wedle zgóry wytkniętego przez obszarników warszawskich planu; obszarnicy uchylili się od udziału w nadzwyczajnej komisji rozjemczej, mając — jak to zaznaczył tow. Nowicki — dość zaufania do przedstawicieli rządu, którzy w zamkniętym gronie będą się czuć swobodniejsi, niż, gdyby decydowali przy udziale robotników rolnych.

Po wysłuchaniu stron w charakterze rzeczoznawców nadzwyczajna komisja rozjemcza — w składzie 3 delegatów rządu: ministerstwa pracy p. Zagrodzki, ministerstwa rolnictwa p. Banaszkiewicz i ministerstwa sprawiedliwości p. Matakiewicz (dwaj pierwsi z Warszawy, ostatni z Krakowa), zdecydowała obniżyć wynagrodzenia gotówkowe dla ordynarjuszów o 5 do 10 złotych, dla pracownic stajennych o 10 złotych rocznie, strawne zaś obniżono z 2'5 zł. do 2'2 zł. za dobę.

Dla robotników rolnych, zarabiających gotówką od 100 do 170 złotych rocznie, jest to bardzo znaczny uszczerbek. — Wynagrodzenie pieniężne bowiem robotnicy rolni przeznaczają na kupno soli, cukru, tytoniu, zapałek itd.; na odzienie i obuwie — zostawały ledwie grosze, sprawiane normalnie z przychówku i trzody, które to dochody w ostatnich latach zupełnie znikły. To też obniżki wynagrodzenia spowodują, że wyniszczenie pod względem odzienia zrobi jeszcze większe postępy.

Natomiast w folwarku obniżki dadzą po kilkadziesiąt złotych „oszczędności" rocznie, co na położenie majątków zupełnie nie wpłynie.

A więc czemu te obniżki? Mają obszarnicy do rządu swego zaufanie. Trzeba więc im dogodzić. Choć nie było z czego urwać, to jednak trochę urwano, aby wykazać, że obszarnicy mogą polegać na „dobrej woli" rządu.

# Inwalidzi uciekają od sanacji

### POTĘPIENIE POLITYKI POSŁÓW Z BB ODKOMENDEROWANYCH NA TEREN INWALIDZKI

Od pewnego czasu daje się zauważyć w szeregach inwalidzkich nadykalną zmianę nastrojów. Ostatnio nastroje te przerodziły się w formalny bunt przeciwko sanacji i jej mężom zaufania na terenie inwalidzkim. Początek tej akcji dano na zebraniu koła warszawskiego, na którem poddano ostrej krytyce zgubną działalność różnych posłów z BB, odkomenderowanych do Związku inwalidów. Przykład Warszawy znalazł naśladowców.

W tych dniach w Jaworznie odbyło się walne zebranie członków Związku inwalidów. Przedmiotem obrad była nowa ustawa inwalidzka z dnia 17 marca br., która znacznie pogarsza położenie materjalne inwalidów wojennych, wdów i sierot.

Referaty w tej materji wygłosili pp. Marjan Kantor i dr. Bolesław Kikiewicz, a w dyskusji zabrali głos pp. ks. Pęcherek, Pieniążek, Grabski, Kaczmarski, Niżiński, Kocaj i inni.

Sprawa nowej ustawy inwalidzkiej, sprawa koncesyjna oraz sprawa zatrudniania inwalidów wojennych wywołała wiele żalów i skarg, gdyż nawet instytucje państwowe zwalniają z pracy inwalidów, a przyjmują na ich miejsce osoby zdrowe, ale za to mile w pewnych sferach widziane.

Zebranie przyjęło przez aklamację rezolucję, protestującą przeciwko nowej ustawie inwalidzkiej i postanowiło poprzeć akcję koła warszawskiego Związku inwalidów w celu zwołania konferencji działaczy inwalidzkich dla opracowania sposobu obrony praw inwalidów itd. i domagać się zwołania zjazdu delegatów.

W przemówieniach dało się odczuć bardzo silne rozgoryczenie z powodu niedotrzymania przez sanację obietnic z okresu wyborczego.

# Z dnia

### FAJANS, BISKUP I ABSOLWENT SZKOŁY PAZIÓW

Podawaliśmy niedawno osobliwy (w XX wieku!) dokument wydany niejakiemu starozakonnemu, Fajansowi, przez księcia Albrechta Radziwiłła z Nieświeża z wyliczeniem na czele wszystkich ziem i tytułów księcia-pana — z dodatkiem, używanym przez suwerennych władców: „z Bożej łaski" — dla zaświadczenia wiernych, a długoletnich tegoż Fajansa na dworze nieświeskim fachowych usług i wysokiego zadowolenia z jego pracy.

Obecnie „Robotnik" notuje za jednem z pism rosyjskich wiadomość nie mniej uderzającą...

Tym razem występ księcia Radziwiłła szedłby w innym kierunku... Dla odmiany przemówiłby w nim nie władca „z Bożej łaski", udzielający dyplomów honorowych, lecz były arystokratyczny, wiernopoddany najjaśniejszego cara, szczycący się tem, że w wiośnie swojego życia był zaszczycony... przyjęciem w poczet paziów carskich!

Mianowicie na biskupa prawosławnego w Lublinie (w skład województwa lubelskiego wchodzi Chełmszczyzna) został wyświęcony mnich Sawwa, (biskupi w cerkwi wschodniej wychodzą z klasztorów)... Otóż „Robotnik" pisze, że z tej okazji

„Związek Paziów w Polsce przesłał za podpisem swego prezesa, księcia Albrechta Radziwiłła, serdeczny list gratulacyjny nowemu biskupowi, jako że obecny dygnitarz kościelny, syn dygnitarza świeckiego w Rosji carskiej, za młodu był paziem, absolwentem korpusu paziów.

Donosi o tym wzruszającym objawie solidarności paziowskiej jedno z pism rosyjskich, ukazujących się na terenie Polski. — Wdzięczność należy się temu pismu za przypomnienie światu, że w Polsce Niepodległej, 15 lat po upadku caratu, pod przewodnictwem arystokraty polskiego istnieje wszechrosyjski związek paziów carskich, i że przewodniczącym jest sam książę Albrecht Radziwiłł, gospodarz słynnej uczty z przed 5 laty, w którego zamku poczęła się polityka Nieświeża i Brześcia."

Zaiste, jeżeli źródło, z którego zaczerpnął „Robotnik" nic nie koloryzuje — może się stać Nieśwież dzisiejszy taką sensacją, która nabierze swoistego rozgłosu i zagranicą.

Narazie charakterystycznem jest, o jakie to gwiazdy błękitnokrwiste dobijała się sanacja.

# HUMOR I SATYRA

—o—

### UKŁUCIA

Wykrycie „czarnych sprawek" bankiera Kwinty dało jeszcze jeden przykład, w jaki sposób można dziś żyć *wykwintnie*.

* * *

Pewien przyjezdny, zwiedziwszy w Warszawie kilka eleganckich lokali (Adria, Oaza, etc.) wyraził się, że publiczność tutejsza jest przeważnie „*niecywilizowana*" bowiem składa się z samych wojskowych.

### DYSPROPORCJE

Pan Kwiatkowski, ex minister,
Porównań wygarnął porcję,
Napisawszy mądrą książkę
Pod tytułem: „Dysproporcje".
W niej wykazał skrupulatnie,
Wśród gęstego twierdzeń gaju,
Ile jest na każdym kroku
Dysproporcji w naszym kraju.
Lecz o jednej nie napisał,
I to jego mądrość zmniejsza,
A przecież to jest ze wszystkich
Dysproporcja najstraszniejsza.
Rekord Polska tem pobiła,
(Tak zakończę mą orację),
Gdyż wśród innych dysproporcji,
Posiada przecież sanację.

(*„Żółta Mucha"*).

# Gen. Sikorski o rozbrojeniu

Ogłoszony w kwietniowym zeszycie znanego i poczytnego miesięcznika francuskiego „Le Mois" artykuł gen. Sikorskiego, omawiający stanowisko Polski i uzasadniający słuszność tego stanowiska w kwestji rozbrojenia, wywołał w opinji publicznej Francji szerokie echa. Artykuł ten bowiem poruszył jednocześnie szereg zagadnień ogólniejszej natury, w pierwszym rzędzie zaś sprawę rzeczywistego stosunku Niemiec do problemu rozbrojenia.

Gen. Sikorski, mówiąc o stanowisku Niemiec w tej sprawie, stwierdza z naciskiem, że nigdy dotąd jeszcze rzeczywistość nie była tak odległa od idei. Niemcy bowiem widzą w rozbrojeniu tylko jedno z wygodnych narzędzi do podminowania i rozsadzania obowiązujących traktatów, nie mówiąc już o Sowietach, których intencyj pokojowych — wobec stale postępującej naprzód militaryzacji społeczeństwa sowieckiego — nikt nie może brać poważnie. Przechodząc dalej do niemieckich propozycyj rozbrojeniowych, zgłoszonych ostatnio w Genewie, gen. Sikorski charakteryzuje je jako zbiór sofizmatów, mających jedynie służyć dalszym celom polityki niemieckiej i ugruntować planowaną politykę gwałtu. Groener, Brüning i Hitler idą temi samemi drogami, jakiemi w latach 1806—1813 szli Scharnhorst, Gneisenau i Stein, przygotowując w warunkach o wiele trudniejszych odwet Niemiec. Akcja ta jest nieubłaganie logiczna i konsekwentna. Znany jest zresztą niemiecki program rewindykacyj terytorjalnych.

Ze względu więc na Niemcy i na Sowiety, jedynie zasadnicza teza „najpierw bezpieczeństwo, potem rozbrojenie" odpowiada obecnemu układowi stosunków w Europie.

W konkluzji swego artykułu gen. Sikorski traktuje Europę jako pewnego rodzaju jednolitą całość i wypowiada pogląd, iż wiele miljonów ludzi uważałoby ewentualną wojnę w przyszłości za rodzaj wojny domowej. Tymczasem do wywołania takiej wojny dąży pewna mniejszość w rodzinie europejskiej, mniejszość, która nad interes ogólny przekłada swe interesy egoistyczne i chce rozsadzić obecny układ terytorjalny w Europie. — Tę mniejszość należy właśnie pokonać i interesy jej nagiąć do interesu ogólnego.

# Groźba rozłamu w Undo zażegnana?

Onegdaj odbyło się posiedzenie nowowybranego Centralnego Komitetu Undo, celem ukonstytuowania się. Prezesem został ponownie wybrany poseł dr. Dmytro Lewicki, sekretarzem Włodzimierz Celewicz.

Na posiedzeniu tem uchwalono rezolucję, wskazującą na konieczność „zespolenia narodowej pracy organizacyjnej, a w szczególności zespolenia organizacji i dyscypliny w Undo".

Rezolucja stwierdza dalej, że wszystkich członków partji obowiązują uchwały zjazdu, jak i Centralnego Komitetu Unda.

Rezolucja ta, podpisana również przez członków opozycji, została ogłoszona w „Dile" i w „Nowym Czasie".

Rezolucja ta wskazywałaby, że groźba rozłamu w Undo została chwilowo zażegnana. — Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, jest to tylko pozorne. Jest bowiem faktem, iż na terenie tego stronnictwa powstały dwa kierunki, reprezentujące dwie ideologje, zasadniczo wykluczające możliwość współpracy. Undo zdaje się być tylko czasową bazą organizacyjną obu grup, w rzeczywistości jednak opozycja kroczy własnemi drogami. W każdym razie fakt uchwalenia i ogłoszenia rezolucji, zwracającej uwagę na konieczność utrzymania dyscypliny i podporządkowania się władzom Unda — jest niczem innem, jak potwierdzeniem tendencyj rozłamowych, istniejących w tem stronnictwie. x.

# Nowa partja ukraińska

Ostatnio odbyło się we Lwowie przygotowawcze zebranie, dla założenia „Ukraińskiej Włościańskiej Partji". Organizatorem jej jest inż. Wiktor Worobiec, redaktor „Nowoho Seła" i były dyrektor „Spółki Agronomów".

Organ Undo „Swoboda" stwierdza, że program tej nowej partji niczem nie różni się od programu stronnictw, założonych swego czasu przez Twerdochliba, a na Wołyniu przez p. Pewnego, posła BB.

Inż. Worobiec w organie „Nowe Seło" zwalcza w gwałtowny sposób inteligencję ukraińską, głosząc potrzebę uzdrowienia wszystkich towarzystw ukraińskich.

„Swoboda" atakuje za to inż. Worobca, wskazując na to, że „Spółka Agronomów" w czasie, gdy był jej dyrektorem, została wykluczona przez „Rewizyjny Związek Ukraińskich Kooperatyw" z pośród tegoż członków za liczne nieprawidłowości i znaczną swobodę w operacjach handlowych.

Wedle opinji prasy narodowej ukr., nowa ta partja założona zostaje dla celów spekulacji politycznej, ażeby dać jednostkom możność utrzymania się na powierzchni życia w todze obrońców interesów chłopskich. x.

# Cmentarzysko polskie

### SPRAWA UNIERUCHOMIENIA HUTY „HUGON"

W Katowicach odbyła się u komisarza demobilizacyjnego inż. Maskego konferencja w sprawie zgłoszonego przez dyrekcję śląskich kopalń i cynkowni żądania unieruchomienia huty „Hugon" w Nowej Wsi. Dyrekcja chce zamknąć hutę z dn. 19 kwietnia.

Po wysłuchaniu przedstawicieli dyrekcji oraz przedstawicieli robotników, komisarz demobilizacyjny oświadczył„ że sprawę rozstrzygnie w najbliższych dniach, po zbadaniu stosunków na miej scu.

### CO BĘDZIE Z „HR. LAURĄ"?

D. 25 marca zast. kom. demob. w Katowicach zapowiedział delegacji robotniczej, że termin unieruchomienia kopalni „Hr. Laury" w Chorzowie odroczony został na 4 tygodnie, celem zbadania w tym czasie stanu gospodarczego, technicznego i geologicznego kopalni na miejscu przez specjalną komisję międzyministerjalną...

Od tego czasu minęły już 3 tygodnie, a o komisji międzyministerjalnej nic nie słychać!

### „JOWISZ" UNIERUCHOMIONY

Wczoraj unieruchomiona została jedna z najlepiej urządzonych pod względem technicznym w zagłębiu dąbrowskiem kop. „Jowisz" w Wojkowicach, należąca do Tow. „Saturn", która posiada pierwszej jakości pokłady węgla, grubości 20 mtr. Zatrudnia ona załogę 1.500 robotników, z których 1.040 została wymówiona praca. Dyrekcja zostawia na „Jowiszu" załogę około 500 ludzi, która kopalnię utrzyma w stanie, pozwalającym na natychmiastowe uruchomienie.

W czasie unieruchomienia kopalni robotnicy otrzymywać będą normalne deputaty węglowe.

### UNIERUCHOMIENIE KOPALŃ RUDY ŻELAZNEJ

Przewlekający się kryzys gospodarczy dotknął w bardzo znacznym stopniu przedewszystkiem kopalnie rudy żelaznej. Z końcem 1930 i w pierwszej połowie 1931 roku zostały zamknięte w częstochowskim okręgu górniczym kopalnie rudy: Bargły, Młynek, Wiesława, Bolesław, Walenty, Aleksander, Wręczyce i Prażka-Pilawa.

Obecnie zamknięto dwie kopalnie rudy żelaznej, należące do Modrzejowskich Zakładów w Sosnowcu, a mianowicie kop. „Franciszek" i „Konopiska". Z dn. 16 bm. robotnicy tych kopalń kończą dni wymówione. Położenie tych robotników jest godne pożałowania, tembardziej, że dyrekcje tych kopalń nie wypłacają im zarobków od 3 miesięcy. Podobno, w związku z całkowitem zamknięciem tych kopalń, zaległe zarobki mają im być wypłacone jeszcze w bież. miesiącu. W związku z tem w dyrekcjach tych kopalń interwenjował onegdaj sekr. CZG tow. Bielnik w sprawie zasiłków Kasy Chorych, wypłacenia za urlopy itp. Zamknięcie jeszcze tych dwóch kopalń i wydatne ograniczenie pracy w kop. „Bernhard" równa się prawie całkowitemu zamarciu przemysłu rudy żelaznej w Polsce, gdyż zamknięte kopalnie wydobywały 80 proc. dotychczasowej eksploatacji w kraju.

### GROŹBA OBNIŻKI PŁAC O 25% W HUTACH ŻELAZA

D. 18 bm. o godz. 16 odbędzie się w Katowicach posiedzenie komisji pojednawczo - arbitrażowej, na którem rozpatrywany będzie wniosek przemysłowców o 25-proc. obniżkę zarobków robotniczych w hutach żelaza, oraz w hucie „Silesia" w Paruszowcu.

# „Legalny" faszyzm

—o—

Hitler chciał zapomocą najlegalniejszego w świecie demokratycznym środka: kartki wyborczej, dojść do władzy. Leżało to na linji jego ustawicznych, nawet pod przysięgą w sądzie, zapewnień, że chce dojść do celu: do „trzeciego państwa" na legalnej drodze. Dopóki Hitler nie okazał się niedojrzałym na najwyższe w państwie stanowisko, rząd udawał, że wierzy jego zapewnieniom. Co więcej — minister spraw wewnętrznych i Reichswehry Groener wyraźnie trzymał opiekuńczą rękę nad Hitlerem, hamując wystąpienia przeciw niemu rządu pruskiego.

Po klęsce zaczęto wątpić w legalność Hitlera i ostatecznie zadecydowano w sensie przeciwnym. Dekretem prezydenta Rzeszy rozwiązane zostały w całem państwie bojówki, tzw. oddziały szturmowe Hitlera. Nie jest to drobnostka, gdyż wedle twierdzeń „brunatnego domu" — głównej twierdzy hitlerowskiej w Monachium — bojówki te liczą przeszło 400.000 ludzi, są wojskowo zorganizowane, wyszkolone i uzbrojone, a częściowo i skoszarowane.

Dekretem tym rząd stanął na stanowisku, że o ile sam ruch „narodowo-socjalistyczny" jest legalny, o tyle jego główny instrument walki jest nielegalny, tworząc wedle wyrażenia dekretu prywatną armję czy nawet państwo w państwie. Tę prawdę rząd o wiele zapóźno ujawnił. Stało się to z tego powodu, że pewne koła rządowe — z władcami Reichswehry na czele — chętnem okiem patrzą na wszelkiej maści prywatne organizacje wojskowe, traktując je jako pożądane uzupełnienie małej dozwolonej Niemcom traktatami siły zbrojnej. Dopiero wystąpienie premjera pruskiego Brauna, który zdemaskował bojówki Hitlera jako awangardę rewolucji wewnętrznej, ośmieliło rząd do energicznego wystąpienia, do zakazania tych bojówek w całem państwie.

W ten sposób stało się to, czego demokracja oddawna się domagała, mianowicie urzędowego stwiedzenia, że faszyzm nie jest i nie może być legalny, że nie może z istoty swej posługiwać się legalnemi środkami walki. Trzeba było albo kompletnej ignorancji albo rozmyślnego udawania, aby w podobne bajki uwierzyć. Z chwilą, gdy Hitler przegrał batalję prezydencką, nielegalność jego instrumentu została ujawnioną i zakaz wydano.

# Konia za gęś

### OBRAZEK Z MIELCA

Na jarmark przyszedł gospodarz, prowadząc za uździenicę konie na sprzedaż. Kiedy stanął na targowicy, zbliżył się doń jakiś „kalkulant" i ofiarował za konia 3 złote.

— Ile? — spytał zdumiony gospodarz.

— 3 złociaki, bo więcej nie wart — odpowiedział filuternie dobrze kalkulujący kupiec.

Gospodarz poskrobał się w głowę, nie rzekł słowa, tylko westchnąwszy silnie, wziął konia za uzdę i wyprowadził z targowicy. Idąc machinalnie i patrząc tępo przed siebie, przybył na plac, gdzie przekupki sprzedawały drób i ku wielkiemu swemu zdumieniu podsłuchał szczegóły targu między dwiema kobietami, które targowały gęś. Przekupka żądała za gęś 6 złotych, kupująca opierała się gwałtownie, uważając cenę za zbyt wygórowaną.

Gospodarz zdębiał. Jakto — pomyślał — za konia 3 złote, a za gęś 6 złotych. Poskrobał się w głowę i powziął prędkie postanowienie. Przystąpił do przekupki, oglądał gęś i trzymając ją w rękach, rzekł:

— Matko! Sprzedacie gęś?

— Sprzedam, ale za 6 złotych.

— Zaraz wam dam 6 złotych. Potrzymajcie mi tylko konia, a ja pójdę do baby i spytam czy kupi.

Gospodarz poszedł z gęsią i więcej nie wrócił, a właścicielka gęsi, trzymając konia za uzdę, zaczęła lamentować i dopiero jej własny mąż musiał ją uspokoić, tłumacząc, że za gęś dostała przecież konia.

Nie trzeba dodawać, że scena ta zrobiła odpowiednie wrażenie w Mielcu...

# Międzynarodowa konferencja związków zawodowych

WALKA ZE ŚWIATOWYM KRYZYSEM GOSPODARCZYM

Straszliwy, z każdym miesiącem potęgujący się światowy kryzys gospodarczy spowodował Międzynarodówkę związków zawodowych do zwołania na 16 i 17 bm. międzynarodowej konferencji do Genewy. Konferencja ta będzie obradowała równocześnie z konferencją międzynarodowego Biura Pracy i zajmie się przedewszystkiem żądaniem klasy robotniczej całego świata o *międzynarodowe przeprowadzenie 40 godzinnego tygodnia pracy.*

Obok 28 należących do Międzynarodówki zawodowej Związków w poszczególnych państwach wezmą w konferencji udział także Kanada, Argentyna, Palestyna, Nowa Zelandja, Indje, Japonja i Chiny oraz szereg państw środkowej i południowej Ameryki. Pozatem weźmie udział wielka ilość międzynarodowych sekretarzy zawodowych.

Amerykańskie (Stany Zjednoczone) organizacje zawodowe nie zdecydowały się na wzięcie udziału w tej konferencji światowej, mimo to udział będzie tak wielki, że można śmiało mówić *o konferencji światowej* organizacyj zawodowych.

Konferencji przewodniczyć będzie prezes Międzynarodówki zawodowej Citrine (Anglja), główny referat wygłosi generalny sekretarz Międzynarodówki Schevenels.

# Autorka powieści — szantażystką?

TAJEMNICA ORGANIZACJI PRZESTĘPCZEJ „BALDWIN CROSS ET CO"

Przedwczoraj przed sądem okręgowym w Warszawie stanęła dwudziestokilkoletnia Helena Kisielnicka pod zarzutem szantażu. W śledztwie ustalono, że Kisielnicka jest autorką szeregu książek dla dzieci i młodzieży; w ubiegłym roku Kisielnicka pracowała w związku kółek i organizacyj rolniczych.

Tło sprawy jest następujące: Jesienią roku 1931 przemysłowiec Frydlender (zamieszkały przy ulicy Marszałkowskiej Nr. 97), otrzymał szereg listów z żądaniem okupu. Listy były pisane na maszynie i widniał pod niemi podpis międzynarodowej organizacji przestępczej „Baldwin Cross et Co". Autor listu żądał złożenia pieniędzy pod słomianką w przeciągu kilku dni. Przemysłowiec zawiadomił o wszystkiem policję, która delegowała na miejsce wywiadowcę, złożono pieniądze pod słomiankę, przeciągnięto nitkę do korytarza, a na końcu jej przytwierdzono biały papier. Przytym kawałku papieru usiadł wywiadowca i obserwował kiedy papierek się poruszy. Ponieważ autor listów nie zgłosił się po pieniądze, zwrócono uwagę na Helenę Kisielnicką, która stale przychodziła w odwiedziny do jednej z sublokatorek Frydlendera. Oprócz tego zauważono, że Kiesielnicka wchodzi codziennie na korytarzyk przylegający do mieszkania Wandy Góreckiej i wkłada jakieś listy za gazomierz. Były to listy z pogróżkami i żądaniem okupu.

Na podstawie tych obserwacyj aresztowano Kisielnicką i osadzono w więzieniu. Kisielnicka nie przyznała się do winy, twierdząc, że do domu przy ul. Marszałkowskiej 97 przychodziła do p. Leona Belmonta, który miał napisać przedmowę do książki. Przy następnem przesłuchaniu Kisielnicka zeznała, że pewnego dnia spotkała w Alejach Jerozolimskich jakąś tajemniczą damę, która przedstawiła się jej jako reprezentantka międzynarodowej organizacji przestępczej „Baldwin Cross et Co" i kazała jej pod groźbą śmierci roznosić listy przyznaczone dla Góreckiej i Frydlendera.

Wczorajsza rozprawa sądowa, której przewodniczył sędzia Hermanowski, została odroczona z powodu niestawienia się świadków. Kisielnicka odpowiada z wolnej stopy. W śledztwie psychjatrzy stwierdzili, że Kisielnicka jest normalna.

Na następny termin zostaną wezwani eksperci-kaligrafi, którzy stwierdzą, czy podpisy na listach są podpisami Kisielnickiej. Listy z żądaniem okupu były pisane na maszynie w centralnym związku kół i organizacyj rolniczych.

# Zabiegi o infułę

W związku z znaszym wczorajszym artykułem p. t. „Zabiegi o infułę", prostujemy, że nazwisko księdza proboszcza w Podgórzu brzmi Niemczyński, a nie Niemczewski.

# Z kraju i ze świata

—o—

ARESZTOWANIE B. MINISTRA UKRAIŃSKIEGO. Eugenjusz Archipenko, b. minister ukraiński, po zajęciu Ukrainy przez bolszewików uciekł do Paryża, a następnie przybył do Polski, korzystając z prawa azylu. W ostatnich czasach był zarządcą ukraińskiej kooperatywy w Równem. Tu jednak poczynał sobie dziwnie, jak na przeciwnika bolszewizmu, bowiem do paczek z towarami, wysyłanych w różne strony Wołynia, przeważnie do włościan, dołączał tajne wydawnictwa wywrotowe. Policja po przeprowadzeniu rewizji w jego mieszkaniu aresztowała b. ministra.

JAN POLAŃSKI PROSI O PRZEDTERMINOWE ZWOLNIENIE. Jan Polański, skazany na 3 lata więzienia za usiłowanie dokonania zamachu bombowego na gmach poselstwa sowieckiego w Warszawie, wniósł obecnie podanie o przedterminowe zwolnienie. Polański wskazuje, że przez cały czas znajdowania się w więzieniu zachowywał się wzorowo, ponieważ zaś odsiaduje karę w celi odosobnionej, prosi o zaliczenie mu każdych dwu dni więzienia za trzy dni.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI AUTOBUSU. W Szczyrku najechany został przez autobus Edmund Wilkosz, em. st. przodownik policji, ostatnio nadzorca Domu Samopomocy policji w Bystrej. Wilkosz poniósł śmierć na miejscu.

NAPAD RABUNKOWY W SZCZUROWEJ. — W Szczurowej aresztowano Franciszka Antosza z Pojawia, który włamał się do mieszkania Wincentego Rębacza i Michała Jurka i pod groźbą rewolweru zażądał od nich wydania pieniędzy. Niczego jednak nie zrabował, gdyż napadnięci obronili się. Antosza odstawiono do więzień sądowych.

CORAZ WIĘCEJ „BIAŁYCH KRUKÓW" WYDOBYWA SIĘ ZE ZBIORÓW ZIEMKIEWICZA. Sprawa fałszywego inżyniera Romualda Ziemkiewicza, oskarżonego o systematyczne kradzieże cennych materjałów z muzeów i bibljotek, jest w dalszym ciągu przedmiotem badań. Ośmiu biegłych przegląda i studjuje zakwestjonowane dokumenty. Coraz więcej „białych kruków" wydobywa się ze zbiorów Ziemkiewicza. I tak: książka o Marynie Mniszkównej (unikat), list Szachmatowa (z bibljoteki prof. Baudoin de Courtenay), oryginalny list Kraszewskiego; list generała Rożnowskiego do cara-imperatora Aleksandra I o wojnie, wypowiedzianej przez Austrję Rosji; listy prof. Karłowicza i wiele innych wartościowych dokumentów. Ciekawe zeznanie w sprawie Ziemkiewicza złożył między innymi hr. Benedykt Tyszkiewicz. Ziemkiewicz był obecny przy komisyjnych oględzinach dowodów rzeczowych, z których większość rozpoznano, jako pochodzące z kradzieży. — Ziemkiewicz udzielał potrzebnych informacyj a zapytywany o pochodzenie „białych kruków", odpowiedział: „Zabrałem!..." Ustala się również, iż niektóre materjały z warsz. Tow. naukowego wypożyczono Ziemkiewiczowi do przepisania, jednak dokumentów tych nie zwrócił, lecz przywłaszczył sobie i spieniężał.

GRONOSTAJOWY PŁASZCZ KORONACYJNY MIKOŁAJA W POSIADANIU BANKIERA KWINTO? Sprawa bankiera Stanisława Kwinto i wspólniczki jego, Elizy Gougler, przybiera olbrzymie rozmiary i stała się obecnie sensacją jako jedna z największych afer kryminalnych w Warszawie. Skargi poszkodowanych wierzycieli napływają w dalszym ciągu. Sędzia śledczy p. Zaborski, na mocy zarządzenia prezesa sądu okręgowego, wyłącznie zajęty jest śledztwem Kwinty, innych spraw narazie nie prowadzi. Kwinto nadal wysyła referaty na ręce władz sądowych z coraz nowemi wyjaśnieniami i uzupełnieniami. Wysyła również listy do rodziny; listy te każdorazowo przechodzą przez cenzurę więzienną i są kontrolowane przez sędziego, prowadzącego śledztwo. Dokoła sprawy Kwinty obiegają najrozmaitsze pogłoski, jedna sensacyjniejsza od drugiej. Między innemi mówią o tem, iż Kwinto posiadał jakoby bezcenny wprost wartości etolę gronostajową koronacyjną cara Mikołaja II i że etola ta w tajemniczy sposób zaginęła. Jakiemi drogami mógł dojść Kwinto do tego bogatego, lśniącego złotem i drogiemi kamieniami płaszcza, używanego przy akcie koronacyjnym, pozostaje tajemnicą... Zdaniem rzeczoznawców, za płaszcz Mikołaja II możnaby osiągnąć zawrotną wprost cenę, szczególnie zagranicą.

# Zawieszenie werdyktu przysięgłych

Wczoraj odbyła się przed krakowskim sądem okręgowym, jako trybunałem sądu przysięgłych rozprawa Sali Leidnerównej, oskarżonej o to, że w drugiej połowie lipca 1930 roku przechowywała w mieszkaniu siostry przy ul. Mostowej w czasie, gdy siostra bawiła w Rabce, odezwy treści komunistycznej, celem późniejszego rozpowszechniania.

Za czyn ten zasądzona była Leidnerówna w listopadzie 1931 r. przez sąd przysięgłych. **Sąd Najwyższy w Warszawie uchylił ten wyrok, udzielając wskazówki, by przeprowadzono dowody ofiarowane przez obronę, a odrzucone na poprzedniej rozprawie.**

Na wczorajszej rozprawie sąd dowody powyższe przeprowadził. Po wywodach prokuratora i obrony odpowiedzieli przysięgli na zadane im pytanie: 7 głosów tak, 5 głosów nie.

**Trybunał zawiesił powyższą uchwałę przysięgłych, przyjmując błędne potwierdzenie pytania co do winy i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania na najbliższej kadencji.**

Trybunałowi przewodniczył so. dr. Konopacki, wotowali wiceprezes dr. Palmrich oraz so. dr. Buratowski; oskarżał prokurator dr. Szypuła, bronił adw. dr. Bross.

# Proces 15 komunistów we Lwowie

ZAKWESTJONOWANE ZEZNANIA PROKURATORA

Po jednodniowej przerwie z powodu choroby sędziego Slezanowskiego podjęto wczoraj w dalszym ciągu rozprawę przeciw 15 komunistom. Na wstępie odczytano zeznania wywiadowcy *Kowalczuka,* który leży chory w szpitalu. Po przesłuchaniu właścicielki pensjonatu w Worochcie p. *Mojżeszowiczowej* zeznawał prokurator dr. Henryk *Mostowski.* Zeznał on, że we wrześniu ub. r. złożył adwokat Axer, obrońca osk. Dennenbauma, w prokuraturze doniesienie, że Dennenbaum został w wydziale śledczym pobity. Z protokołu oględzin lekarskich świadek dowiedział się, że lekarz więzienny nie stwierdził żadnych śladów pobicia. — Pewnego razu świadek był w wydziale śledczym w sprawie urzędowej. Wtedy właśnie przesłuchiwany był Dennenbaum przez wywiadowcę Kowalczuka. Świadek wtedy przeczytał zeznania policyjne, z których wynikało, że Dennenbaum przyznał się do zarzucanych mu czynów. Wówczas św. zapytał Dennenbauma:

— Dlaczego pan tak się obciąża?

Na to miał otrzymać odpowiedź:

— Dość mam partji komunistycznej, miałem z jej powodu mnóstwo kłopotów a najbardziej zraził mnie fakt, że członkowie partji dokonali morderstwa.

Następnie świadek Mostowski zapytał Dennenbauma, czy może zeznania te zostały wymuszone. Dennenbaum na to zrobił tylko ruch ręką.

Obrońca dr. *Axer:* Dlaczego p. prokurator, wiedząc o pobiciu Lewina, nie uważał za stosowne przesłuchać Dennenbauma bez obecności policji?

*Świadek:* Oskarżony tego nie żądał.

Po zeznaniach prok. Mostowskiego oskarżony *Dennenbaum* oświadcza, że *zeznania świadka nie były zgodne z prawdą* i czyni go za to odpowiedzialnym.

Prok. *Lipsch* żąda zaprotokołowania tego oświadczenia, zastrzegając sobie odrębne ściganie Dennenbauma.

Dalej przesłuchano dr. Jonasową, lekarkę, która badała oskarżoną Stieferównę. Po zeznaniach dr. J. oświadcza osk. *Stieferówna:*

— Przed zbadaniem mnie przez dr. Jonasową sędzia śledczy Sękiewicz zabronił mi mówić lekarce cośkolwiek o pobiciu.

*Prokurator* wnosi o powołanie sędziego Sękiewicza na świadka.

Obrońca dr. *Axer* wnosi, aby w razie uwzględnienia wniosku prokuratora powołać na świadka dra Mesusego, adwokata, który ma stwierdzić, że dr. Sękiewicz zabronił także Dennenbaumowi mówić o pobiciu swemu obrońcy.

Dalej zeznawał cały szereg świadków — więźniów, z którymi oskarżeni siedzieli w jednych celach. Zeznania ich przeważnie pokrywają się z zeznaniami oskarżonych.

Po zeznaniach Tadeusza Lutmana, brata oskarżonego Adama, który do sprawy nic nowego nie wniósł, rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

# TELEGRAMY

—o—

## STANISZEWSKI PRZYJĄŁ WYROK

**Warszawa**, 14 kwietnia (tel. wł.). Antoni Staniszewski, zasądzony za szpiegostwo na 10 lat więzienia nie zapowiedział apelacji w przepisanym 3-dniowym terminie. Natomiast zasądzona wspólniczka jego Grotowa na 3 lata więzienia zapowiedziała wniesienie apelacji.

## MIĘDZYNARODOWA SZAJKA FAŁSZERZY BANKNOTÓW

**Berlin**, 14 kwietnia. W Hannowerze aresztowano 2 członków szajki międzynarodowej, która w różnych miastach europejskich, jak w Paryżu, Marsylji, Zurychu, Wiedniu, Wenecji i Budapeszcie puszczała w obieg fałszywe banknoty 5-funtowe. Identyczności tych osobników nie zdołano jeszcze ustalić. Centrala tej szajki ma się znajdować w Anglji.

## MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PRACY

**Genewa**, 14 kwietnia. Międzynarodowa konferencja pracy rozpoczęła dziś właściwe prace przez utworzenie specjalnych komisyj, którym powierzone zostało opracowanie poszczególnych resortów.

## KONFERENCJA ROZBROJENIOWA

**Genewa**, 14 kwietnia. Delegat niemiecki ambasador Nadolny przedłożył dziś konferencji rozbrojeniowej wniosek, aby artykuł 1 projektu konwencji był jasno sformułowany w sensie podkreślającym konieczność rozbrojenia. Wniosek niemiecki domaga się obniżenia, a nie ograniczenia zbrojeń.

## AMERYKA OBSTAJE PRZY SWYM PROJEKCIE ROZBROJENIOWYM

**Waszyngton**, 14 kwietnia. W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi prasy amerykańskiej podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Castle oświadczył, że rząd amerykański nie zniechęca się negatywnem stanowiskiem Francji wobec projektu amerykańskiego, złożonego na konferencji rozbrojeniowej przez ambasadora Gibsona. Rząd amerykański będzie mimo to nalegał, aby projekt ten stał się przedmiotem dalszej dyskusji. Castle dodał, że projekt amerykański nie zaskoczył zresztą Francji, gdyż poprzednio został przesłany rządowi francuskiemu, celem zaznajomienia się z jego treścią. Rząd amerykański pozostanie przy swej dotychczasowej taktyce, która okazała się dobrą już podczas konferencji morskiej w Londynie. Polega ona na tem, że zamiast niepotrzebnego gubienia się w rozważaniach filozoficznych wybiera się z całego splotu zagadnień jeden konkretny punkt, po którego załatwieniu przystępuje się do obrad nad dalszemi punktami.

## FAŁSZERSTWA W KONCERNIE KREUGERA

**Sztokholm**, 14 kwietnia Dzisiejsza prasa poranna potwierdza wiadomość podaną przez londyński „Financial Times", wedle której wśród aktywów koncernu Kreuger-Toll znajduje się fałszywych obligacyj skarbowych państw zagranicznych na sumę 300 miljonów koron. Dzienniki zauważają, że wiadomość ta jest prawdziwa, jednak dokładniejszych informacyj dotąd nie można było uzyskać. Ma chodzić o fałszywe bony rządu włoskiego, których autentyczność ze strony włoskiej została zaprzeczona, ponieważ koncern Kreugera nie utrzymywał z Włochami żadnych stosunków.

## KOMUNIŚCI PRZECIW REPUBLICE

**Madryt**, 14 kwietnia. Dzień dzisiejszy, jako rocznica obwołania Hiszpanji republiką, obchodzony jest jako dzień świąteczny. Na polecenie ministra pracy dzień dzisiejszy wolny jest od pracy. Elementy radykalne skrajnej lewicy oświadczyły, że w dniu dzisiejszym nie będą świętowały, ponieważ robotnicy tego odłamu nie mają żadnych powodów do uroczystego obchodzenia tej rocznicy. Zapowiedzieli oni również, że zniszczą wszystkie te fabryki, które powstrzymają się dziś od pracy.

## UROCZYSTE POWITANIE AMBASADORA AMERYKI W LONDYNIE

**Londyn**, 14 kwietnia. Minister spraw zagranicznych sir John Simon powrócił dziś do Londynu celem wzięcia udziału w bankiecie powitalnym, który wydaje dziś rząd angielski na cześć nowego ambasadora amerykańskiego Andrew Mellona. Sir John Simon wraca jutro przez Paryż do Genewy. W kołach politycznych utrzymują, że ta krótka wizyta Simona w Londynie poświęcona jest wyłącznie poinformowaniu MacDonalda o przebiegu obrad konferencji rozbrojeniowej i Rady Ligi Narodów.

# Czy p. Moraczewski jest zawodowym paszkwilantem i oszczercą?

## ECHA PROCESU BRZESKIEGO

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

**Warszawa**, 14 kwietnia.

Dziś w sądzie okręgowych toczyła się rozprawa na tle procesu brzeskiego. Mianowicie w przemówieniu swem **obrońca dr. Szurlej** poruszył sprawę, że z **aresztowania przywódców centrolewu i osadzenia ich w Brześciu miał p. Moraczewski** cieszyć się, aprobując to posunięcie. Moraczewski przysłał do trybunału list zaprzeczający, jakoby się z tego cieszył. List ten zawierał uszczypliwe docinki pod adresem adw. Szurleja. W odpowiedzi na ten list dr. Szurlej ze swej strony złożył trybunałowi list, protestujący przeciw przyjmowaniu za prawdę słów p. Moraczewskiego, jako **paszkwilantu i oszczercy**. List ten zamieściło kilka pism. Moraczewski uczuł się obrażony i zaskarżył odpowiedzialnego redaktora „Wieczora Warszawskiego" o zniesławienie.

Na dzisiejszej rozprawie obrońca oskarżonego redaktora mecenas Marjan Niedzielski przedstawił do powołania licznych świadków dla przeprowadzenia dowodu prawdy. Lista ta obejmuje szereg znanych osobistości ze świata politycznego, jak Wł. Grabski, Zdziechowski, Głąbiński, Dębski, Żuławski i Lieberman.

Zastępca Moraczewskiego adw. **Paschalski** zastrzegł sobie postawienie kontrświadków dla wykazania, że Moraczewski nie jest notorycznym paszkwilantem i oszczercą.

Dla przesłuchania świadków rozprawę odroczono.

—ooo—

# Walka w łódzkim przemyśle włókienniczym

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

**Warszawa**, 14 kwietnia.

Wiceminister pracy p. Szubartowicz przyjął wczoraj delegację przemysłowców włókienniczych okręgu łódzkiego, która oświadczyła, że **przemysłowcy zamierzają wypowiedzieć umowę zbiorową celem obniżki płac**. P. wiceminister oświadczył delegacji, że wypowiedzenie umowy zbiorowej jest w obecnej sytuacji z wielu względów **niepożądane**, podając odpowiednie motywy. Delegaci zadecydowali przedłożyć tę sprawę swym mocodawcom w Łodzi celem powtórnego jej rozważenia.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, sprawa wypowiedzenia umowy zbiorowej jest **już zadecydowana** z dniem 1 maja br. Związek przemysłowców pozostawi jedynie swym członkom swobodę zawierania indywidualnych umów zbiorowych.

—ooo—

# Wybuch wulkanu na morzu Kaspijskiem

*Moskwa*, 14 kwietnia. Na małej wysepce na morzu Kaspijskiem, leżącej w odległości 50 km. od Baku, wybuchł wulkan, zasypując całą wysepkę kamieniami i popiołem. Okręty znajdujące się w pobliżu pospieszyły na ratunek tamtejszej ludności, którą musiano ewakuować. Wśród uchodźców jest przeszło 20 osób ciężko rannych. Kilka osób poniosło śmierć. Liczba ofiar nie jest jeszcze dokładnie znana.

—ooo—

# Rozbrajanie hitlerowców

**Berlin**, 14 kwietnia. W wykonaniu rozporządzenia prezydenta Rzeszy w sprawie likwidacji bojowych organizacyj partji hitlerowskiej organa policyjne w całej Rzeszy przeprowadziły wczoraj i dziś rewizje w lokalach i koszarach oddziałów szturmowych i sztafet ochronnych, konfiskując korespondencję partyjną, papiery i różne inne rzeczy należące do tych organizacyj. Lokale zostały zamknięte i opieczętowane. W związku z tą czynnością władz bezpieczeństwa nie doszło nigdzie do poważniejszych starć.

**Berlin**, 14 kwietnia. W związku z rozwiązaniem organizacyj bojowych partji hitlerowskiej wydał Hitler do członków tych organizacyj odezwę, w której m. in. oświadcza: „Teraz wiecie, dlaczego chciałem przeszkodzić wyborowi kandydata na prezydenta wystawianego przez koalicję czarnoczerwoną. Jako wstęp do wyborów pruskich Groener rozwiązał organizację „SA" i „SS", uznając natomiast organizacje Reichsbanneru i „frontu żelaznego" za organizacje dla państwa pożyteczne. Przez długie lata ścigano was i okrutnie prześladowano. Setki waszych towarzyszów zostało zamordowanych a tysiące ranionych przez tchórzliwych sprawców, z których większość znajduje się wciąż jeszcze na wolności. Czego chcą Groener, Braun, Severing, Grzesiński, Stützel, Brüning itp., wiecie wy równie dobrze jak ja. Na tem cios rozpaczy odpowiemy ciosem w dniu 24 bm. Od tej chwili jesteście tylko członkami partji narodowo-socjalistycznej. Oddajcie swe usługi dobrowolnie sekcjom lokalnym dla celów czysto politycznych. Unikajcie wszystkiego, coby mogło obecnym władcom posłużyć za pretekst do odroczenia wyborów w Prusiech. Jeśli należycie spełnicie swoje obowiązki, cios Groenera wymierzony w nas uderzy z tysiąckrotnie większą siłą w niego i jego towarzyszów".

## PRZEŁAMANIE TRADYCJI ŚWIĘCENIA NIEDZIEL W ANGLJI

**Londyn**, 14 kwietnia. Izba gmin przyjęła dziś w nocy po burzliwej dyskusji w drugiem czytaniu projekt ustawy, wedle której **kina i kabarety będą mogły być czynne także w niedziele**. Za ustawą głosowało 235 posłów, przeciw zaś 217.

## KWESTJA IRLANDZKA

**Londyn**, 14 kwietnia. Wedle doniesień z Dublina nowy rząd irlandzki de Valery przygotowuje projekt ustawy, wedle którego obecny parlament miałby zostać rozwiązany i miałyby być rozpisane nowe wybory.

**Londyn**, 14 kwietnia. Premjer rządu północno-irlandzkiego viscount Craigavon, który niespodziewanie przybył wczoraj do Londynu, odbył dziś konferencje z przedstawicielami rządu angielskiego. Tematem tych konferencyj było wyrażenie rządu angielskiego zawarte w nocie do rządu irlandzkiego de Valery, w którem rząd brytyjski mówił o jednolitem państwie irlandzkiem pod koroną angielską. Po odbytych konferencjach viscount Craigavon oświadczył przedstawicielom prasy, że jest z przebiegu rozmów zupełnie zadowolony. Zapewniono go bowiem, że **rząd angielski nie ma zamiarów utworzenia ogólnego państwa irlandzkiego**.

## KONIEC WYBUCHÓW WULKANICZNYCH W POŁUDNIOWEJ AMERYCE

**Nowy Jork**, 14 kwietnia. Wedle doniesień z Santiago de Chile działalność wukanów w Kordyljerach ustała już prawie zupełnie. Jak dotąd wiadomo, ofiar w ludziach nie było. Popiół i pył wyrzucony z wulkanów, któremi zasypana została olbrzymia połać Ameryki południowej, obliczają geologowie na kilkadziesiąt miljonów metrów kubicznych. Chemiczne badanie miało wykazać, że popiołu tego można użyć do wyrobu cementu i do innych celów przemysłowych.

## POSUCHA W BRAZYLJI PRZYCZYNĄ GŁODU

**Nowy Jork**, 14 kwietnia. Wedle doniesień z Rio de Janeiro, w północno-wschodniej części Brazylji panuje od dłuższego czasu posucha, wskutek czego ludności tamtejszej grozi głód. Ludność cierpi poza tem katastrofalny brak wody do picia. Rząd brazylijski przystąpił do zorganizowania pomocy dla okolic nawiedzonych klęską posuchy.

**TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!**
**ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!**

# Zabójstwo na ul. Brzozowej

Wczoraj około północy przyszło na ul. Brzozowej do krwawej awantury między apaszami a ich kochankami. **Podpite opryszki wszczęły bójkę, podczas której została kilkakrotnie ugodzona nożem 25-letnia Marja Michalik, zam. przy ul. Kościuszki 47. Czynu tego dokonał Piotr Paździor.** Michalikównę przewieziono w stanie beznadziejnym na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza, gdzie nie odzyskawszy przytomności w kilka minut potem zmarła. Paździor dopuścił się zbrodni na tle osobistych porachunków. Dotąd policja nie mogła aresztować Paździora, gdyż zbiegł w niewiadomym kierunku.

# KRONIKA

## Chleb podrożał

Z powodu znacznej zwyżki ceny żyta i mąki żytniej ustalił magistrat następujące ceny maksymalne chleba żytniego, obowiązujące od 16 bm. za 1 kg. chleba żytniego, jasnego, przemiału 65% 48 gr. (zwyżka 2 gr.), ciemnego t. zw. morawskiego 37 gr. (zwyżka 1 gr.). Bułki wodne (polskie) bez zmiany tj. za bułkę o wadze 6 dkg. 5 groszy. Ustalone wyżej ceny chleba żytniego są prowizoryczne aż do zatwierdzenia przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Winni pobierania cen wyższych karani będą wedle obowiązujących przepisów.

## TUR

### WYCIECZKA DO MUZEUM CZAPSKICH

TUR rozpoczyna szereg wycieczek po muzeach i zabytkach Krakowa. **Pierwsza wycieczka odbędzie się w niedzielę 17 bm. do Muzeum Czapskich, oddziału Muzeum Narodowego przy ul. Wolskiej 10. Muzeum Czapskich posiada bezcenne zbiory zbroji, porcelany, mebli zabytkowych, obrazów itd. Zbiórka o godz. 10 przedpołudniem przed Muzeum Czapskch przy ul. Wolskiej 10.**

### KINO MUZEUM DLA TUR

**W niedzielę 17 bm. o godz. 7 wieczór kino Muzeum wyświetla dla TUR wspaniały film nieznany jeszcze w Krakowie pt.:**

**„RIN-TIN-TIN WŚRÓD WILKÓW“**

**dramat w 8 aktach pełen wzruszeń i bohaterstwa najsympatyczniejszego czworonożnego aktora.**

Ponadto **dodatek o wyrobie aparatów fotograficznych oraz nadzwyczaj wesoła wzbudzająca huragan śmiechu komedja pt. „Dom otwarty“.** Bilety w cenie 1 zł., 80 gr. i 40 gr. do nabycia w Sekretarjacie TUR przy ul. Dunajewskiego 5, a w niedzielę od 3 po poł. w kinie Muzeum przy ul. Smoleńsk 9.

### ODCZYT DLA SŁUŻBY DOMOWEJ

**W niedzielę 17 bm. o godz. 5'30 po południu** w lokalu przy ul. Dunajewskiego 5 II p. odbędzie się staraniem **TUR odczyt dla służby domowej tow. Kazimierza Przybysia, prezesa Rady związków zawodowych.** Odczyt wygłoszony będzie na temat: **„Znaczenie Związków zawodowych“.** — Wstęp bezpłatny. Odczyt urządza Związek dozorców i służby domowej.

—ooo—

KRYZYS GOSPODARCZY POWODEM SAMOBOJSTWA. Jak już donosiliśmy, popełniła onegdaj zamach samobójczy 57-letnia Marja Śleczkowska-Kokurewiczowa, żona urzędnika Banku Rolnego, właścicielka magazynu modniarskiego przy ul. Sławkowskiej. W czasie nieobecności męża w domu postrzeliła się ona z rewolweru w prawą skroń. Nieszczęśliwą przewieziono do szpitala, gdzie zmarła we środę wieczór. Powodem samobójstwa były kłopoty finansowe w związku z fatalną sytuacją finansową firmy.

O BEZPIECZEŃSTWO NA ULICACH KRAKOWA. Wzmagająca się z zatrważającą szybkością ilość nieszczęśliwych wypadków na ulicach Krakowa, zakłócanie spokoju nocnego przez samochody t. zw. turowaniem motoru, jazdą z otwartym tłumikiem i przeraźliwemi klaksonami, jazda kłusem po bruku wozów ciężarowych itd. skłoniło władze wojewódzkie i miejskie do zastosowania energicznych środków, celem położenia kresu temu stanowi. Władze uchwaliły szereg postanowień, mających na celu przeciwdziałanie wszelkim przekroczeniom przepisów o ruchu ulicznym, wydanych przez urząd wojewódzki i magistrat miasta Krakowa. Przedewszystkiem więc wydano ostre instrukcje podległym im organom bezpieczeństwa publicznego.

W związku z tem odbył się w dniu 14 bm. w miejskiem Muzeum przemysłowem wykład dra Tad. Piotrowskiego o przepisach porządkowych na drogach publicznych, połączony z demonstracjami na samochodzie. W najbliższym czasie urządzony będzie w Krakowie t. zw. tydzień chodzenia, podczas którego funkcje instruktorskie tudzież porządkowe pełnić będzie straż obywatelska, złożona ad hoc ze słuchaczy wyższych uczelni i harcerstwa.

KOBIETA POD KOŁAMI WOZU. Na Frimę Glager (l. 46) najechał wóz parokonny w chwili, gdy przechodziła przez ul. Dietlowską. Glagerowa odniosła szereg obrażeń. Nieszczęśliwą przewieziono do szpitala.

ZDERZENIE DWÓCH SAMOCHODÓW. Auto osobowe prywatne Kr. 5800 własność Jana Golluckiego, przemysłowca, zam. ul. Dietlowska 28, u wylotu ulicy 3-go Maja i Wolskiej zderzyło się z samochodem osobowym Kr. 95976 prowadzonem przez szofera Króla Bolesława. Wskutek najechania obydwa auta zostały poważnie uszkodzone. Szkoda wynosi około 5.000 złotych. Ofiar w ludziach nie było. Winę ponoszą obydwaj kierowcy z powodu szybkiej i nieostrożnej jazdy.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA. Kwadrat Rafał, talmudysta, zam. Pl. Wolnica 13 zgłosił w policji, że skradziono mu z garderoby bóżnicy przy ul. Agnieszki 11 płaszcz męski wart. 180 złotych. Dziukiewicz Józefa, zam. Al. Krasińskiego 10 zgłosiła w policji, że w piekarni Woźniaka przy ul. św. Tomasza skradziono jej z torebki damskiej pugilares z kwotą 97 złotych. — Broda Marja, wdowa, zam. Marjewskiego 15, zgłosiła w policji, że skradziono jej z komórki 4 kury i 1 gęś wart. 49 zł. — W ciągu dnia wczorajszego policja państwowa przytrzymała: Mielnika Antoniego, lat 32, Koronia Franciszka, lat 49, zamieszkałych w Pychowicach powiat Kraków za kradzież ubrania męskiego wart. 200 złotych, zegarka męskiego, 2 brzytew — łącznej wartości 270 złotych na szkodę Piwowarczyka Jana, zam. Reformacka 1, do którego mieszkania dostali się przez wybicie szyby w oknie. Wreszcie aresztowano Rebszyńskiego Pawła, lat 19, Sobocińskiego Franciszka, lat 18, zam. w Trojanowicach powiat Kraków za kradzież narzędzi ślusarskich na szkodę Dobrzańskiego Zygmunta, właściciela warsztatu mechanicznego.

—ooo—

## ODCZYTY I ZEBRANIA

CYKL ODCZYTÓW O WYBORZE ZAWODU. YMCA zaprasza młodzież krakowską, jej rodziców i wychowawców na odczyty o wyborze zawodu, które począwszy od 19 bm. wygłaszane będą przez pierwszorzędnych fachowców w każdy wtorek i piątek w „Ognisku“ przy ul. Krowoderskiej 8: 19 bm. dr. W. Medyński: „Wykształcenie medyczne“; 22 bm. dyr. inż. Eugenjusz Tor: „Zawody techniczne“; 26 bm. dr. Jan Reguła: „Wykształcenie prawnicze“; 29 bm. dr. R. Radzyński: „Zawód kupca“. Tematy i prelegenci dalszych odczytów będą podani później. Początek wszystkich odczytów o godzinie 7'15 wieczorem.

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28, II piętro) dziś w piątek

*LEON KRUCZKOWSKI*

# Kordjan i cham

50

(Ciąg dalszy)

Kazimierz zbladł. Jakby ugiął się cały przed niewidzialnym ciosem — — Pojął najwyraźniej słowa komisarza, lecz zaraz rozsypały mu się one w myślach okruchami ostremi, gryzącemi... Odruchowo i bezwiednie wysunął rękę i wziął pismo z tamtej białej dłoni komisarskiej — —

Szelest papieru oprzytomnił go nagle, ocknął obronną wolę.

— Śmiem zapytać wielmożnego pana... jakie... jakie okoliczności ściągają na mnie tak okrutne rozporządzenie pana prezesa wojewódzkiej komisji?... Gdyż... nie pojmuję, w czem uchybić mogłem moim obowiązkom nauczyciela?...

— Znajdziesz asan wytłumaczenie w piśmie, które odebrałeś właśnie... Uhm! Okoliczności są, rzec trzeba, bardzo poważne!... Bardzo!... Asan podburzasz włościan tutejszych do nieuległości...

Ostatnie słowa zabrzmiały groźnie i surowo, lecz twarz pana komisarza pozostawała wciąż pogodna, zgoła życzliwie uśmiechnięta.

Kazimierz nie szukał odpowiedzi. Przyglądał się, tępo i bezradnie, wielkiej pieczęci, tudzież zamaszystemu przy niej podpisowi na urzędowym papierze.

Słychać było, jak pan Czartkowski bębnił palcami w szybę okna.

— Jeszcze jedno... — ozwał się miękkim głosem komisarz Gustowski. — Mam rozkaz dyskrecjonalny pana prezesa wojewódzkiej komisji, który polecił mi zająć w asana domu i zabrać wszystkie papiery, jakie tylko znalezione tam będą... To ci wiadomem czynię, mój panie Deczyński, abyś się nie zdziwił, gdyż ludzie dworscy, w tym celu wysłani przezemnie, są w tej chwili u ciebie... uhm!

A po chwili, widząc, że Kazimierz nie rusza się z miejsca, dodał, spoglądając zukosa ku oknu, gdzie stał pan Czartkowski —

— Tak, to jest chyba wszystko, co miałem ci oznajmić, mój panie Deczyński... To wszystko!

I lekko skinął głową.

Kazimierz skłonił się niepewnie i wyszedł z kancelarji.

Był jak odurzony i zdumiewał służbę swoim wyglądem, krocząc przez sień i podwórze dworskie. Dopiero, kiedy znalazł się za bramą folwarczną, na pustej drodze, rozejrzał się świadomiej... Nieznośny, dolegliwy zamęt pulsował w skroniach — — jakieś martwe sylaby, pomruki niewiadomych słów kruszyły się gdzieś głęboko w krtani... Tylko oczy patrzały z trzeźwością niezmierną, rozglądały się powszędy w podziwieniu najwyższem, jakby po nieznajomej, pierwszy raz widzianej okolicy, gdzie wszystko uderza w źrenice zaciekawione, wnika w świadomość widzącą ostrym, wyraźnym obrazem — — Więc po rowach przydrożnych, najzieleńszych od młodziutkiej trawy, więc po ogródkach nędznych między chałupami, więc po cieniach głębokich, kładnących się tu i ówdzie, w fałdach i zagłębieniach gruntu — — gdy górą świetliła się jeszcze jasność złocista chylącego się ku zachodniemu niebu słońca...

Tak idąc drogą zapyloną, wśród opłotków wsi, spostrzegł Kazimierz po długiej dopiero chwili, iż trzyma w ręce ów nieszczęsny papier — —

Nie czytając, poskładał go niedbale i wsunął w kieszeń kapoty.

IX.

— A ja powiadam, obraza była i nieposzanowanie całego rzymsko-katolickiego narodu polskiego — — i basta!

— Głupiś! Monarcha tak wspaniały...

— Jakże to? Gdy przed Franciszkanami z konia nie zsiadł, tem samem księcia prymasa, reprezentanta przecie interregnum polskiego, nie uszanował, niosącego mu z kropidłem błogosławieństwo boże!

— Czekajże, kochaneczku... Po pierwsze: nie byłeś przytem, a powtóre...

— Nie byłem?... I cóż z tego! Wszyscy o tem głośno gadają na mieście... tłumy patrzały!

(Ciąg dalszy nastąpi).

o godzinie 19 p. inż. Franciszek Chudoba wygłosi odczyt na temat „Rozwój wodociągów w Małopolsce“ część I. Goście mile widziani.

—ooo—

## TEATRY I KONCERTY

**Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.** Ostatni raz na wieczornem przedstawieniu ukaże się dzisiaj świetna sztuka rosyjska L. Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy“ z gościnnym udziałem gorąco przyjmowanego Kazimierza Junoszy-Stępowskiego. Jutro znakomity artysta gra drugą swoją nieznaną w Krakowie rolę, cara Pawła I. w sztuce pod tymże tytułem Dymitra Mereżkowskiego. Jest to sławny popis aktorski Kazimierza Junoszy, opromieniony nowemi sukcesami u publiczności i krytyki wszystkich miast polskich z wyjątkiem Krakowa. W niedzielę popołudniu jeszcze raz „Ten, którego biją po twarzy“, w poniedziałek zaś 18 bm. popołudniu po cenach najniższych powtórzenie „Egmonta“ dla tych zastępów młodzieży szkolnej, które ostatnim razem nie mogły już dostać wstępów do teatru.

**„TRAVIATA“ Z WYSTĘPEM ADY SARI PO CENACH ZNIŻONYCH.** Nasza sławna śpiewaczka koloraturowa p. Ada Sari przed wyjazdem na tournee do Holandji i Czechosłowacji, wystąpi poraz ostatni w poniedziałek 18 bm. w jednej z najcelniejszych kreacyj swego bogatego repertuaru, w dramatycznej partji Verdiowskiej Violetty. Poniedziałkowe przedstawienie „Traviaty“, w którem współdziałają w czołowych partjach pp.: Stępniowski, Romanowski i Mazanek, dane będzie po cenach zniżonych. Przedsprzedaż biletów rozpoczęła już kasa teatru.

**TADEUSZ STEFAŃSKI,** fenomenalny 16-letni pianista-wirtuoz, o którego grze prasa wyraża się w słowach największego uznania, wystąpi z koncertem w niedzielę 17 bm. w Starym Teatrze. Bogaty i interesujący program obejmuje utwory Bacha, Schumanna, Chopina i Liszta.

—ooo—

## SPORT

**ROZPOCZĘCIE MISTRZOSTW KLASY A. W KRAKOWIE** w dniu 17 bm. wywołuje wielkie zainteresowanie w świecie sportowym. Jednem z najciekawszych spotkań mistrzowskich będą zawody Krowodrza—RKS Legja na boisku Legji o godzinie 11 przedpołudniem w niedzielę 17 bm. Dobra forma drużyny Legji, która ostatnio odniosła zwycięstwo w meczu przyjacielskim nad silnym Podgórzem oraz twardość i zaciętość przy dobrej kondycji fizycznej, cechująca Krowodrzę, dają zapewnioną emocję wszystkim widzom. Ze względu na to, że zawody na boisku RKS Legja cieszą się dużą popularnością, jak również mając na uwadze obecny kryzys gospodarczy, Zarząd RKS Legji ustanowił niezwykle niskie ceny biletów na zawody, a mianowicie: wstęp 50 groszy, uczniowie za okazaniem legitymacji 25 gr. Zarazem podaje się do wiadomości, że Zarząd RKS Legji, chcąc propagować sport, jak również umożliwić niezamożnej młodzieży oglądanie zawodów, postanowił, że dzieci i młodzież do wysokości 120 cm. wzrostu mają bezpłatny wstęp na wszystkie imprezy sportowe, urządzane przez RKS Legję na własnem boisku.

**SZCZYPIÓRNIAK I PIŁKA NOŻNA.** W niedzielę 17 bm. o godzinie 9'30 rano na boisku KS Cracovia odbędą się zawody szczypiórniaka o mistrzostwo okręgu między drużyną Sokoła a Cracovią. Poprzedzą o godzinie 8 rano zawody rezerw powyższych klubów, zaś o godzinie 11 przedpołudniem odbędą się zawody w piłkę nożną Zwierzyniecki KS—Cracovia I B. Ceny biletów niskie.

**LEGJA—WISŁA.** W niedzielę 17 bm. Wisła rozegra walkę o mistrzostwo Polski z warszawską Legją. Wisła uzupełniła skład swej drużyny po stracie trzech poważnych graczy: śp. Skrynkowicza, Reymana I i Pychowskiego.

## Związki i zgromadzenia

—o—

**POSIEDZENIE SĄDU PARTYJNEGO** odbędzie się w niedzielę 17 bm. o 11 przed południem w redakcji „Naprzodu“. Feldman, przewodn.

**ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH ODDZIAŁU I** odbędzie się w niedzielę 17 b. m. o godz. 10 przedpołudniem przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

**WZYWA SIĘ WSZYSTKIE KOMITETY PARTYJNE,** wchodzące w skład Rady wojewódzkiej PPS w Krakowie, aby do 25 bm. zgłosiły zapotrzebowanie referentów na 1-go Maja w Radzie wojewódzkiej.

**OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY PPS KRAKÓW—MIASTO** zawiadamia, że rejestracja członków została nieodwołalnie przedłużona do 1 Maja 1932. Chcący się zarejestrować, winni się zgłaszać do sekretarjatu OKR (ul. Dunajewskiego 5, II piętro) w godzinach od 4 do 8 wieczorem.

**POSIEDZENIE SĄDU POLUBOWNEGO RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH** odbędzie się w piątek 15 bm. o godzinie 6'30 wieczorem w sekretarjacie Rady (ul. Dunajewskiego 5, III piętro). Uprasza się członków sądu o niezawodne i punktualne przybycie.

**PODGÓRZE.** W poniedziałek 18 b. m. o godz. 6 wieczór odbędzie się zebranie członków PPS Podgórza, Ludwinowa i Płaszowa w Domu tramwajarzy (pl. Serkowskiego 7).

**CIESZYN.** Biuro porady prawnej dla członków organizacji otwarte w środy i soboty od godziny 9 do 12, w niedziele od godziny 9 do 11 w lokalu spółdzielni, Stary Targ 2 I p.

## REPERTUAR

—o—

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO**

Piątek: „Ten, którego biją po twarzy“.
Sobota: „Paweł I“ (występ K. Junoszy-Stępowskiego).
Niedziela popoł. 3'30: „Ten, którego biją po twarzy“ (występ Junoszy-Stępowskiego. Ceny zniżone); wiecz.: „Paweł I.“ (Występ Junoszy-Stępowskiego).

**KINOTEATRY**

Adria: „Na zachodzie bez zmian“
Apollo: „Kobieta i szpieg“.
Bagatela: „Ułan i dziewczyna“ (Rok 1914).
Promień: „Rozkosze gościnności“.
Słońce: „Arcyksiążę się bawi“.
Świt: „Uchwycona szajka“, „Wyścig o szczęście“, „Biały raj“.
Sztuka: „Taka słodka dziewczyna, jak ty“.
Uciecha: „Szanghaj-ekspress“.
Wanda: „Afera mężatki“.

**RADJO KRAKOWSKIE**

**Piątek 15 kwietnia**

11.45: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Gramofon. 13.20: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.25: Odczyt dla maturzystów. 15.45: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 15.50: Odczyt dla maturzystów. 16.10: Gramofon. 16.20: Komunikaty krakowskiego zw. krótkofalowców. 16.30: Gramofon. 16.55: Lekcja angielskiego z Warszawy. 17.10: Odczyt z Warszawy: „Opinje w historji“. 17.35: Koncert orkiestry policyjnej z Warszawy. 18.50: Rozmaitości, komunikaty, krakowska giełda zbożowa. 19.10: Pogadanka dla pań: p. wojewodzina Zofja Kwaśniewska: „Organizacje kobiece“. 19.30: Wiadomości sportowe. 19.35: Gramofon. 19.45: Dziennik radjowy. 20.00: Pogadanka muzyczna z Warszawy. — 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej: utwory Beethovena. 22.40: Komunikaty. 22.50: Radjokabaret ze Lwowa.



Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.